

# PROZEKTOR

**TYGODNIK SPOŁECZNO-KRYTYCZNY I INFORMACYJNY.**

★ Organ niezależnej myśli.

Bezstronny obserwator życia społecznego. ★

**Rok V.**

Białystok, Poniedziałek 27 maja 1929 r.

**Nr II.**

**TOWARZYSTWO AKCYJNE UBEZPIECZEŃ**

**„VITA“** w Warszawie

Reprezentacja na wojew. Białostockie

Białystok, ul. Krakowska № 1. Tel. 5-83.

Przyjmuje ubezpieczenia:

- 1) na życie,
- 2) od nieszczęśliwych wypadków,
- 3) od odpowiedzialności cywilno-prawnej.

Również ubezpiecza na życie do sum 5000 złotych w złoć bez badania lekarskiego.

**Ubezpieczeni biorą udział w zyskach Towarzystwa.**

Poszukuje solidnych i zdolnych agentów na m. Białystok oraz na miasta i powiaty województwa.

Reprezentant T-wa „VITA“. (—) A. Szapiro.

Zarząd Wodociągu Białostockiego podaje niniejszym do wiadomości odbiorców swych, że począwszy od maja r. b. cena za 1 metr sześć. wody ustala się w wysokości zł. 0,80.

**ZARZĄD WODOCIĄGU.**

**Bracia Parys**, Białystok, ul. Sienkiewicza 28a.  
w podwórzu gm. Starostwa. Tel. 5-05.



**AKUMULATORY** światowej sławy systemu D-ra Pollaka  
fr. PETERA dla samochodów i radja.

p. p. SZOFEROM do wiadomości: zakład obecnie posiada kilkadziesiąt akumulatorów nadawanych na wymianę, na wypadek odzienia akumulatora do usprawy lub ładowania.

Dział naprawy akumulatorów został rozszerzony i rozpatrzone we wszelkie wymienne materiały akumulatorowe jak to: akrynyki, aczynia, płytki, przepony, kwas, korki i etc.

Ładowanie i konserwacja akumulatorów.

Regulacja Dynamy i silników, sygnałów i instalacji elektrycznych i samochodowych.

Tanio! Solidnie i szybko wykonania!

Cena 40 gr.

★ Poczta opłacona ryczałtem. ★

# PROZĘKTOR

**TYGODNIK SPOŁECZNO-KRYTYCZNY I INFORMACYJNY.**

★ Organ niezależnej myśli.

Bezstronny obserwator życia społecznego. ★

**Rok V.**

Białystok, Poniedziałek 27 maja 1929 r.

**Nr 11.**

**TOWARZYSTWO AKCYJNE UBEZPIECZEŃ**

**„VITA“** w Warszawie

Reprezentacja na wojew. Białostockie

Białystok, ul. Krakowska № 1. Tel. 5-83.

Przyjmuje ubezpieczenia:

- 1) na życie,
- 2) od nieszczęśliwych wypadków,
- 3) od odpowiedzialności cywilno-prawnej.

Również ubezpiecza na życie do sum 5000 złotych w zlocie bez badania lekarskiego.

**Ubezpieczeni biorą udział w zyskach Towarzystwa.**

Poszukuje solidnych i zdolnych agentów na m. Białystok oraz na miasta i powiaty województwa.

Reprezentant T-wo „VITA“. (—) A. Szapiro.

Zarząd Wodociągu Białostockiego podaje niniejszym do wiadomości odbiorców swych, że począwszy od maja r. b. cena za 1 metr sześć. wody ustala się w wysokości zł. 0,80.

**ZARZĄD WODOCIĄGU.**

**Bracia Parys**, Białystok, ul. Sienkiewicza 28a.  
w podwórzu gm. Starostwa. Tel. 5-05.

**AKUMULATORY**

światowej sławy systemu D-ra Pollaka  
Nr. PETEA dla samochodów i radja.

p. p. **SZOFEROM** do wiadomości: zakład obecnie posiada kilka-  
następie akumulatorów naprawianych na wymiar, na wypadek  
oddania akumulatora do naprawy lub ładowania.

Dział naprawy akumulatorów został rozszerzony i zaopatrzony  
we wszelkie wymienne materiały akumulatorowe jak to: akryzyny,  
naczynia, płytki, przepony, akwasy, korki i etc.

**Ładownice i komponentacja akumulatorów.**

**Reparacja dynamo-świecideł, sygnałów i instalacji elektrycz-  
nych i samochodowych.**

Taniol Solidne i szybkie wykonanie!



# W ŚWIELE REFLEKTORÓW. Ostatnia wojna światowa była... dziecięcą zabawką.

Głagle zbrojenia wszystkich krajów. — Olbrzymi rozwój nowoczesnej broni.

Wielka sensacja polityczna, jaką wywołało z początkiem br. ogłoszenie przez holenderski dziennik sfałszowanego dokumentu w sprawie rzekomego tajnego układu belgijsko-francuskiego, wprowadziła znowu w całą prasę europejską groźne słowo: wojna.

Przy wymawianiu tego złowróżbnego wyrazu nie należy się jednak zwracać w przeszłość i myśleć tylko o ostatniej wojnie światowej z 1914—1918 r. Popelnia się przy tem błąd zasadniczy. Każdy bowiem dzień niemal obecnej doby wykazuje, że ta straszna wojna, którą wszyscy mamy tak żywo w pamięci, jest już na dzisiejsze czasy niemal przeżytkiem.

Aby móc trzeźwo spojrzeć w oblicze ewentualnej przyszłej wojny musi się brać pod uwagę inne, niż dotąd hipotezy, nowe przypuszczenia, które jedynie mogą mieć ważność w obecnej chwili. Nie należy przytem zamykać oczu, nie należy trwożnie odwracać głowy, gdy się pragnie realnie uzmysłwić sobie czem może być wojna przyszłości.

Ewentualna nowa wojna będzie niechybnie w większym jeszcze stopniu, aniżeli poprzednia, wojną masową. Nawet drobniejsze kraje, takie, jak np. Jugosławia będą mogły z łatwością wyruszyć w pole z dwoma milionami ludzi. Francja, zgodnie z nowym planem mobilizacyjnym, będzie już na samym początku ewentualnej przyszłej wojny posiadała prawie czteromilionową armję.

Sprawa liczebności armji wojennych będzie odgrywała jednak rolę względnie uboczną. Najważniejszą rzeczą będzie strona techniczna walczących armji. Olbrzymi rozwój techniki, jaki dokonał się w ostatnich latach, wpłynął na zasadnicze przekształcenie i zmianą sprawy zbrojeń.

Najważniejszy postęp w dziedzinie techniki dokonał się w lotnictwie wojskowym. I tak średnia szybkość samolotu wywiadowczego ze 130 km. na godzinę w r. 1918, wzrosła na 200 km. w r. 1928. Średnia tura, jaką może odbyć samolot wywiadowczy, wzrosła z dawnych 175—300 km. na 300—600. Samolot wojenny, który w r. 1918 mógł undzić z sobą zaledwie 150 kg. materiałów wybuchowych, może włączyć dzisiaj 400—2.500 nawet kg. Pewność rzutu przy bombach, rzuconych z wysokości 1.500 m., wzrosła z 15 na 60 proc.

Tanki, które pod koniec ostatniej wojny światowej odgrywały tak wielką rolę, mogły odbywać wówczas 4—8 km. na godzinę; szybkość ich wzrosła obecnie do 60 km. na godzinę. Pole działania tanków, które wówczas ograniczało się do 15—20 km. wynosi dziś 200—250 km.

Chemja wykryła gazy trujące, które dawniej były zupełnie nieznanne. Nauka o gazach trujących stała się dziś zupełnie odrębną, samodzielną gałęzią wiedzy. Rozróżniamy już dziś cały szereg rozmaitych kategorii gazów trujących, przeciwko którym maski gazowe są w znacznej części zupełnie bezsilne.

Olbrzymie wprost stało się zmechanizowanie nowoczesnej armji. Bataljon piechoty posiadał w 1914 r. dwa karabiny maszynowe do przewożenia; dziś każdy bataljon, każdej armji europejskiej posiada już 36 przenośnych, a dwanaście karabinów maszynowych do przewożenia. Każda dywizja podwyższała liczbę swoich karabinów maszynowych (w czasie wielkiej wojny 30) do liczby około 468!

Odpowiednio powiększony został również stan sprzętu artyleryjskiego. Dywizja, która w okresie ostatniej wojny posiadała 48 armat (wszystkie lekkiego kalibru) rozporządza dziś 72 armatami, przeważnie ciężkimi. Przed wojną światową z 1914—1918 r. żadna armja świata nie posiadała żadnej artylerji zapasowej. Dziś np. we Francji zapasowa artylerja stanowi prawie połowę ogólnego stanu artylerji.

Fantastycznie wprost wzrosła wojenna flota powietrzna. Przed wojną światową największe mocarstwa posiadały zaledwie 200 do 300 samolotów. Dzisiaj Francja ma ich 2.000. Włochy 800. Anglja i Ameryka każda po 700 wojennych samolotów. Rezerwy nie są temi cyframi objęte.

Groźne rozmiary tych cyfr uwypuklają się jeszcze bardziej, gdy się uwzględnią ciągle możliwości stałego wzrostu lotniczych aparatów wojennych. W r. 1914 posiadały wszystkie wielkie mocarstwa razem 8—10 fabryk samolotów i motorów, z ogólną liczbą 3.000 robotników. Dziś te same państwa posiadają już zgórá 80 fabryk, budujących samoloty i 40 fabryk motorów. W warsztatach tych pracuje ponad 100 tysięcy robotników. Francja może produkować około 2.500 samolotów wojennych i 3.500 motorów rocznie, Anglja 1.800 samolotów i 1.200 motorów, Włochy 1.200 samolotów i 500 motorów, i t. p.

Wszystkie wyżej przytoczone cyfry dowodzą jaskrawo i chyba dość wymownie, iż przyszła ewentualna wojna będzie o wiele bardziej niszczycielską, aniżeli ubiegła. Nieprawdopodobne wprost wydają się wymagania, stawiane dziś przemysłowi wojennemu. Każdy prowadzący wojnę kraj potrzebować będzie już w pierwszym roku ewentualnej wojny ponad dwa i pół miljarde patronów i ponad 100 milionów granatów. (Podczas wojny rosyjsko-japońskiej w r. 1904-5 Rosja zużyła tylko 954 tys. granatów, zaś w czasie wojny francusko-niemieckiej w r. 1870-71 spotrzebowano ich tylko 817 tysięcy).

Gdy się porówna obecne przygotowania do ewentualnej wojny ze zbrojeniami z 1914 r., to te ostatnie, które wówczas wywoływały w nas uczucie grozy, wydają się dziś niemal dziecięcą zabawką. Przyszła wojna przygotowana będzie o wiele systematyczniej i o wiele intensywniej, aniżeli ostatnia. Olbrzymie przygotowania wojenne, jakie mimo wszystkie hasła pokojowe, mimo paktu Kelloga, czyni się dziś na całym niemal świecie, nie są bezwątpienia bezcelowe.

## „DZIEŃ CZERWONY”. Bolszewicka Międzynarodówka nawołuje do przelewu krwi w dniu 1-go sierpnia.

Komitet wykonawczy Kominternu wydał odezwę do robotników całego świata w sprawie wystąpień komunistycznych w Berlinie. W odezwie tej Komintern wzywa do urzãdzenia w całym świecie w dniu 1 sierpnia br. t. zw. „Dnia czerwonego”.

Dzień ten — jak głosi odezwa — nie będzie dniem zwykłych manifestacji. „Dzień czerwony” 1 sierpnia stanie się punktem zwrotnym (?) w międzynarodowym ruchu robotniczym i przejściem proletariatu do kontrofenzywy na froncie międzynarodowym przeciwko kapitalizmowi.

### MARSZ. PIŁSUDSKI NAPISZE ARTYKUŁ O SZPIEGOSTWIE?

Warszawa. (AW). Wedle pogłosek, krążących w kołach dziennikarskich, podobno Marszałek Piłsudski ma w najbliższym czasie wygłosić swe uwagi nad pewnymi kwestjami w formie artykułu. Wedle pogłosek p. Marszałek Piłsudski ma omówić kwestję szpiegostwa.

## Sensacje, aktualnostki, „kwiatuszki z oślej łaki” i clekawostki.

W jednym z prywatnych lokalów w Sopocie odbyło się w tych dniach **konspiracyjne posiedzenie przywódców Komunistycznej Partji Polskiej**. W zebraniu uczestniczył jeden z wybitnych przywódców komunistycznych z Moskwy, który przyjechał do Gdańska pod przybranem nazwiskiem.

Sprawozdanie imieniem komunistów polskich składał pos. Sypuła. Jednym z głównych punktów jego referatu było usprawiedliwienie się przed Moskwą, dlaczego w Polsce dzień 1 maja nie przybrał charakteru krwawych zajęć berlińskich. Oczywiście pos. Sypuła obwiniał „faszystowski rząd”, który rozbił aparat agitacyjny komunistów.

Przedstawiciel Moskwy przyjmując tłumaczenie powyższe do wiadomości, zaznaczył z pewną goryczą, że praca komunistów polskich i jej wyniki nie stoją w żadnej proporcji do subsydjów pieniężnych, otrzymywanych z Moskwy. Przedstawiciel rządu sowieckiego radził wydać tajną odezwę, z poleceniem przełamania bierności mas, wznowienia aktywności i walki o wpływy.

Bomba kowieńska. Pół-dyktator Waldemaras doczekał

się upominku... O mały figiel — byłby „powiększył grono artystów”...

Historja uczy, że każdy gwałt zawsze odciska się gwałtem. Mussolini wie o tem. Wie Primo de Rivera. Nawet Lenin poznał smak eserowskiej kuli.

„Daj — biorą. Biorą — daj” — i t. d. wszędzie.

Inż. Niszczynski z państwowej fabryki tytoniowej Warszawa miasto, skonstruował model aparatu, za pomocą którego dokonywane ma być oczyszczanie tytoniu z nikotyny. Model po zbadaniu wobec fachowców okazał się wysode praktyczny i celowy. Dyrekcja monopolu tytoniowego zamówić ma wkrótce maszynę na wzór modelu inż. Niszczynskiego.

P. Tadeusz Wieniawa-Długoszowski w ostatnim Nr tygodnika swego „Polska Wolność” (Nr 19) opowiada rozmaite anegdotki. Między innymi taki oto „kawalek” „rosyjskiego humoru”:

... Moskwa ostatnich czasów. Tramwaj. Młody Żyd informuje swego towarzysza o zmianie nazw ulic, gmachów i placów.

— O, to „bywszeje Łobnoje Miasto” — teraz nazywa się plac imienia Karola Marksa...

Jadą dalej...

— O, to była Sucharewa Baszta — a obecnie baszta imienia Iljicza...

Jadą dalej...

— A to „bywszije carskije worota” — a teraz czerwona brama...

Konduktor nadsluchuje. Uśmiecha się z lekkim wyrazem antysemitycznym i powiada:

— Ej, ty, towarzyszu, bywszaja jewrejskaja mordą, jak ty się teraz nazywasz, co? Bo Butyrki (znane więzienie katorżnicze) — tak i Butyrkami zostały.

## „Mały Paryż”.

„Syreni gród”: — Warszawski hałas uliczny. — Kawiarniane życie.

Jeszcze do niedawna przyjętem było charakteryzować każde duże miasto jego hałasem ulicznym. Obraz zewnętrzny życia wielkiej, europejskiej stolicy różnił się od życia małego prowincjonalnego miasteczka tem właśnie, że ulice dużego miasta były bardzo hałaśliwe, ulice zaś małego miasteczka — martwe i ciche. Obecnie wszystko się zmieniło i byłoby błędem charakteryzować, powiedzmy, Berlin „zgiełkiem dużego miasta”. W Berlinie na ulicach jest cicho — nie słychać ani trąbek samochodowych, ani tramwajowych dzwonek: przechodzień wtedy dopiero przechodzi przez ulicę, gdy ma znak sygnałów elektrycznych z centrum — ruch nagle się przerywa i na ulicach wytwarzają się wolne, dość szerokie przejścia, pozwalające piechurowi, gdyby on był nawet głuchym, zgrybiałym starcem, lub, naodwrot, zupełnie malutkiem dzieckiem, spokojnie i bez obcej pomocy przejść na drugą stronę.

Warszawa jest dużym europejskim miastem. Warszawacy nawet nazywają ją „małym Paryżem”.

— Warszawa — informują dumnie przyjezdnych miejscowi aborygeni — liczy 1,200,000 mieszkańców, t. j. prawie tyle, ile było przed wojną w Petersburgu.

Warszawa ma duży ruch uliczny. Ale Warszawa nie dopędziła jeszcze „zdobyczy techniki” ulicznego życia miastowego stolic europejskich: pierwsze, co razi słuch przyjeźdnego do Warszawy — to wrzask, nieprzerwany hałas, dźwięki trąbek samochodowych, dzwonki tramwajów, jakieś gwizdki i t. p.

Warszawskie automobile, prawie że pozostawione samym sobie, zmuszone są co chwila trąbić, przestrzegając przechodniów.

Warszawa zachowała hałas uliczny wielkiego miasta z dawnych czasów i, stawiając się wielkim miastem naszych dni, nie zdążyła jeszcze nabyć „przyzwyczajęń” współczesnych dużych centrów europejskich.

I z innych względów to miasto zajęło, że tak powiem, przejściowe położenie. Z jednej strony — ogromne masy ludzkie, nieprzerwanym strumieniem zalewające Krakowskie Przedmie-

ście, Nowy Świat, Marszałkowska i inne pryncypalne ulice polskiej stolicy, długim szeregiem mknące automobile, tylko szradka spotykające się dorożki konne: zaś z drugiej strony — prawie na każdym kroku spotyka się pozostałości „starego reglme'u”: i niewystarczająca troska o czystość ulic, i daleki tymczasem nawet od przedostatniego słowa techniki oświetleniowej poziom ulicznej reklamy świetlnej, i prawie na każdym kroku spotykane tu budynki starego typu i, wreszcie, dalekie od doskonałości, wygody, hotele warszawskie.

Ale temniemniej Warszawa niewątpliwie jest jednym z przytulnych i przyjemnych miast Nowej Europy. To miasto dużymi krokami dąży naprzód i, napewno, za rok lub dwa, prawie żadnych śladów nie pozostanie po „prowincjonalizmie” przeszłości i nad wszystkim zatriumfuje technika życia dużej europejskiej stolicy.

„Mały Paryż” żyje prawie paryskim życiem, t. j. życiem kawiarnianem. Warszawacy spotykają się w kawiarni, tu spędzają oni czas poobiedni i wieczory, tu decyduje się wiele z tych kwestyj, centrum których jest obecnie polska stolica. Tym kawiarniom jest bardzo a bardzo daleko do zewnętrznej rozkoszy i komfortu nowych kawiarni berlińskich. Najpopularniejszą kawiarnią hotelu Europejskiego, gdzie „co wieczór, o oznaczonej godzinie” zbiera się „cała Warszawa”.

W Warszawie wychodzi 21 dzienników. Tu jest miejsce „akredytowania” korespondentów prawie wszystkich większych dzienników europejskich i amerykańskich. Tu właśnie przy stolikach kawiarni „Europejskiej” rodzą się sensacje, stąd na świat cały lecą depesze, donoszące o wszystkich perepytkach problemu Europy wschodniej.

Wskazówka zegara przechodzi z jednej cyfry na drugą. Kawiarnia warszawska nie opróżnia się. Już dawno minęły godziny urzędowych five o'clock'ów. Nastąpiła ta pora dnia, gdy w innych miastach kelnerzy jedną-dwie godziny próżnują w swych salach, a służba śpiesznie robi przedwieczorne sprzątanie. W Warszawie takich przerw niema. Życie w kawiarni pulsuje bez żadnej przerwy — do późna w noc.

## Sprawy miejskie.

## Z ostatniego posiedzenia „ojców miasta”.

Deklaracja „Klubu Pracy Gospodarczej”. — Nagłe wnioski. — O bezczynności Wódeclagu. — Sprawa z Elekrownią. — Wniosek przeciwko zamknięciu komunikacji samochodowej z parkiem 3 Maja.

Ostatnie posiedzenie „ojców miasta” w dniu 13 bm. miało bardzo ciekawy charakter.

Po otwarciu posiedzenia o godz. 9 wiecz. prezes Rady Miejskiej prof. Młynski komunikuje, że do prezydium wpłynęła następująca deklaracja „Klubu Pracy Gospodarczej”.

„Ponieważ dotychczasowy przebieg prac obecnego Samorządu m. Białegostoku niezawasze odbywał się po linii zadań i obowiązków, jakie na samorządzie ciąży i skutkiem tego wynik prac nie był owocny, a to z powodu zbyt częstego a niepotrzebnego wysuwania przez poszczególne grupy radnych zażądań natury narodowościowej lub nawet osobistej w formie drażliwej, wywołującej szkodliwe dla normalnej pracy gospodarczej tarcia i zatargi i wobec tego, że samorząd nie powinien być terenem walk narodowościowych i polityczno-osobistych, a jest powołany do rozstrzygania w pierwszym szeregu spraw gospodarczych i czuwać nad pomyślnym rozwojem miasta, przeto podpisani radni stwarzają na terenie naszego Samorządu t. zw. „grupę radnych Pracy Gospodarczej”, której zadaniem będzie: 1) dążyć do zjednoczenia tych wszystkich radnych bez różnicy narodowości i wyznań, którym na sercu leżą przedewszystkiem sprawy gospodarcze naszego miasta, 2) uzgodnić programy i zamierzenia, mające na celu podniesienie stanu gospodarczego m. Białegostoku, 3) zapobiegać i łagodzić nieuniknione tarcia w Radzie Miejskiej, wynikające z układu sił narodowościowych i politycznych, jakie z konieczności panujące stosunki w naszym mieście na terenie Rady Miejskiej wniosły. W sprawach, wychodzących poza zakres spraw natury ściśle gospodarczej dotyczących całego miasta, Klub Pr. Gosp. pozostawia swoim członkom swobodę w zajmowaniu stanowiska.

odpowiadającego ich przekonaniu na terenie samorządu, o ile takowe nie zagrażają pomyślnemu biegowi spraw gospodarczych miasta.”

Deklarację tę podpisali radni prof. Młyński, adw. Dorożyński, dr Z. Siemaszko, prof. Langer i dyr. Sawicki.

Po wysłuchaniu deklaracji tej, Rada Miejska przyjęła następnie nagłość szeregu wniosków i wysłuchała interpelacji pod adresem Magistratu.

Jako pierwszy, zostaje po odczytaniu protokołów magistrackich rozpatrzony nagły wniosek dra Z. Siemaszki, skierowany przeciwko Zarządowi Wodociągów. Wnioskodawca zarzuca Wodociągowi, że ten niedostatecznie energicznie zajmuje się kwestią dostarczania wody dla całego miasta. Od czasu pamiętnych mrozów, kiedy część rur wodociągowych uległa zamrożeniu, 200 posesji w naszym mieście ciągle jeszcze jest pozbawionych wody. Oprócz niewygód dla ludności, stanowi to poważne niebezpieczeństwo na wypadek pożaru oraz umożliwia rozwijanie się epidemii.

Prezydent miasta wyjaśnia, że w sprawie tej Magistrat już poczynił odpowiednie kroki i że również p. Wojewoda zawiadomił Magistrat o tem, że ze swej strony wywarł nacisk na Wodociąg w kierunku szybkiego naprawienia wszystkich rur.

Radny Olszyński uważa, że technicznie trudno temu zaradzić, gdyż nie można ogrzewać rur wodociągowych. Jedynie kiedy rury te pękają, można je naprawiać. Wodociąg właśnie tak postępuje.

Radny Waksz uskarża się, że zarządca sądowy Wodociągu rzekomo nie dba ani o ludność ani o interesy przedsiębiorstwa. „Tam wogóle niema do kogo mówić”...

W głosowaniu wniosek dra Siemaszki o wywarcie nacisku na Wodociąg w celu uporządkowania zaopatrzenia całej ludności w wodę uzyskał 22 głosy i został uchwalony.

Następnie po referacie i dłuższym przemówieniu radnego Dorożyńskiego Rada Miejska uchwaliła zaskarżyć do instancji apelacyjnej niekorzystną dla miasta decyzję Sądu Okręgowego, oddalającą skargę Magistratu przeciwko Elektrowni. Jednocześnie wybrano komisję w składzie radnych Dorożyńskiego, dra Ziemińskiego i Lipszycza dla zajęcia się doznaczeniem Radcy Prawnemu Magistratu niezbędnych danych.

Radny Dorożyński podkreślił w swoim przemówieniu, że Radca Prawny Magistratu mec. Otto opracował bardzo szczegółową i dobrze uzasadnioną skargę do Sądu Okręgowego, lecz skarga ta została niestety przez adwokatów warszawskich skrócona i to stało się przyczyną przegranej.

Trzecim wnioskiem był wniosek w sprawie zamknięcia przez p. Wojewodę aż do odwołania ruchu pojazdów mechanicznych na odcinku ul. Św.-Jańskiej (od rogu ul. Mickiewicza do ul. Podleśnej).

Radny Dorożyński uzasadnia swój wniosek w sprawie przywrócenia komunikacji samochodowej z parkiem 3 Maja. Obecnie komunikacja ta jest niemożliwa wobec tego, że posterunki policyjne na rogu ul. Mickiewicza i św. Jańskiej nie przepuszczają samochodów i autobusów w tym kierunku.

Prezydent miasta W. Hermanowski wyjaśnia, że zgodnie z umową, zawartą z koncesjonariuszami linii autobusowej, z dniem 1 maja miała być uruchomiona linia do Zwierzynca. Jednakże w dniu 20 kwietnia Pan Wojewoda wystosował do prezydenta miasta pismo, w którym z powodu zwiększonego ruchu kołowego na odcinku ul. św. Jańskiej od rogu ul. Mickiewicza do koszar oddziału konnego policji, wywołanego dowozem materiałów do budowy Sądu Okręgowego i lżyby Skarbowej i w celu zapobieżenia wypadkom w okresie bardzo silnego wiosennego ruchu pieszego w stronę parku 3 Maja, prosił o zarządzenie skierowania ruchu samochodowego w stronę Zwierzynca ulicą Mickiewicza, wzgl. ulicami Legionowa, Wersalska, Waszyngtona i zamknięcie na czas od 1 maja do 30 września ruchu autobusów i dorożek samochodowych na tym odcinku ul. św. Jańskiej. O ograniczeniach ruchu prezydent ma ogłosić na tablicach we właściwych punktach miasta i w miejscowej prasie.

Na to pismo prezydent miasta wystosował w dniu 30 ub. m. odpowiedź, w której zaznacza, że wydać tego zarządzenia nie może dla braku podstaw prawnych, gdyż „drogi publiczne przeznaczone są dla jeżdżenia i tamować ruchu nie wolno”, oraz wobec szkodliwości takiego zarządzenia dla interesów Magistratu i lud-

ności miejskiej (dla interesów Magistratu wobec spowodowania tem słusznego roszczenia odszkodowania ze strony właścicieli autobusów, a dla interesów ludności dlatego, że pozbawiona byłaby przez sezon letni taniej komunikacji z parkiem miejskim). Proponowano przez Pana Wojewodę do objazdu ulice nie nadają się dla ruchu automobilowego, materiały zaś dla nowowznoszonych budowli winny być zwożone w ten sposób, aby ruchu kołowego nie tamować.

W dniu 10 bm. Pan Wojewoda wydał formalne rozporządzenie, w którym z powołaniem się na odnośne przepisy prawne „ze względu na specjalne warunki miejscowe, związane z bezpieczeństwem ruchu oraz ze stanem drogi”, zamknął aż do odwołania dla ruchu pojazdów mechanicznych odcinek ulicy św. Jańskiej w Białymstoku na przestrzeni od ul. Mickiewicza do ul. Podleśnej. Wykonanie tego rozporządzenia zostało poruczone prezydentowi miasta, naruszenie zaś przepisów zagrożone zostało karą grzywny do zł. 1000. lub aresztu do 6 tygodni, albo temi karami łącznie.

Po wyjaśnieniach prezydenta miasta zabierali głos radni Dorożyński, Olszyński i Reinhardt, popierając wniosek o przywrócenie komunikacji z parkiem 3 Maja.

Rada Miejska uchwaliła jednogłośnie zaskarżyć rozporządzenie Pana Wojewody do właściwych władz, jako prawnie nieuzasadnione. (Radny Waksz: „i upoważnić pana prezydenta miasta siedzieć w koziej!”)

## Nowy ławnik.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 13 maja r. b. na miejsce inż. Palarczyka, który zrezygnował z swego stanowiska ławnika Magistratu, wybrano 12 głosami p. Jana Tryburskiego.

Kontrkandydat poseł Piotr Kosiba uzyskał 11 głosów. 11 kartek było pozatem pustych.

Sprawa wyboru członków komisji do spraw podatku dochodowego i pozostałe punkty porządku dziennego z powodu spóźnionej pory i braku quorum zostały odrzucone.

## Perły i klejnoty Województwa Białostockiego.

„Skąd ludzie mają wiedzieć, że posiadasz jakie cenne dobro, jeśli tego nie ogłosisz?”

Rockefeller.

Województwo Białostockie posiada cały szereg „perł” — pod względem turystycznym. Cały szereg „klejnotów” — pod względem historycznym.

Podlasie, Grodzieńszczyzna i Pojezierze Suwalskie mają dużo uroku i są godne zwiedzenia.

Na uwagę turystów zasługują w Województwie Białostockim następujące miejscowości:

Stary Białystok z pałacem Branickich, zabytkowym kościołem, zbudowanym w stylu barokowym równocześnie z pałacem oraz kilku innymi pamiątkami, historycznymi. Następnie Supraśl, jako uzdrowisko a także ze względu na wspaniałą cerkiew polazylińską z XVI wieku, doskonale zachowaną z podziemnymi kryptami, nagrobkami i t. d. W powiecie Augustowskim kanał splawny oraz duże zakłady dla przemysłu drzewnego, położone w bardzo pięknym zdrowotnym otoczeniu starych borów i jezior. W powiecie Bielskim stary klasztor pobożny w Siemiatyczach, urocze letnisko Drohiczyń, Mielnik i Milejczyce, a nade wszystko Białowieża, znany w całej Polsce punkt zborny dla miłośników przyrody, gdzie w otoczeniu olbrzymiego parku rozsiane pawilony byłej carskiej rezydencji letniej. Obecnie goszczą one często Prezydenta Rzeczypospolitej, mającego pałac reprezentacyjny w Białowieży. W powiecie Grajewskim mamy cenny zabytek historyczny, jakim jest kościół w Szczuczynie. W Grodzieńszczyźnie oprócz przepięknej siedziby Batorego z licznymi pomnikami budownictwa. Muzeum Historycznym i wielu cennymi zabytkami, na uwagę zasługuje cała linia Niemna (Kadaryszki) i Drusieniki, cenione, a jedyne na północnym wschodzie Kraju uzdrowisko o wielkiej wartości leczniczej. Łomżyński powiat może poszczycić się swoim pięknym Muzeum Kurpiowskim w Nowogrodzie. Sąsiadująca Ostrołęka posiada szlifiernię bursztynów oraz ciekawe pod względem architektury Kościoły zabytkowe w Kleczko-

wie i Szczepankowie. Godnem widzenia jest w tym powiecie przedhistoryczne cmentarzysko w Grodzisku, zaś pod względem ludoznawczym Kadzidło i Myszyniec, gdzie dotąd noszą oryginalny strój ludowy. Powiat Ostrowski posiada godne zwiedzenia ruiny zamku biskupiego w Broku, w powiecie Suwalskim oprócz pociągającego turystę szlaku „Czarnej Hanczy” i jeziora „Jaczno” niemożna pominąć ruin zamku Paców w Bowspuździe.

Niemalą „perelą” posiada Województwo Białostockie — urocze miejscowości, piękne rzeki z rozłaniami nad ich brzegami miastami, dworami, parkami i t. d. Niemalą posiada klejnotów historycznych... Ale nikt ich nie zna i poznać nie może z braku wygodnej komunikacji, z braku żeglugi pasażerskiej.

Jakże mało dbamy, by światu uprzystępnąć te nasze piękności, by zachęcić do podróży czy to naszych czy obcych!

Zagranicą byle jakie uzdrowisko ma artystycznie wykonany ilustrowany przewodnik nie tylko po samej miejscowości ale i po okolicy, z rozkładami jazdy, mapą, wskazaniem gospód, jadłodajni, domów handlowych, władz, instytucji, dokładnych cenników i to zarówno w języku krajowym, jak też w językach obcych. Jakże przydałyby się takie przewodniki po Grodnie, Suwalszczyźnie, Puszczy Kurpowskiej i Białowieskiej.

Trzeba jaknajprędzej umożliwić dojazd autobusem lub niewielkim statkiem czy motorówką do każdego z miejsc, godnych widzenia.

Przez propagandę turystyczną oddziałują te sfery, które mimo drogich paszportów wyjeżdżają zagranicę, od wywożenia tam kapitałów, skierowując je do uzdrowisk w kraju własnym. Ale... „skąd ludzie mają wiedzieć, że posiadasz jakie cenne dobro, jeśli tego nie ogłosisz?”

## Dookoło Incydentu Kapłan-Markus.

### Rezolucja sztabu B. O. S. O.

Rada Sztabowa Białostockiej Ochotniczej Straży Ogniowej na posiedzeniu swoim w dniu 23 maja r. 1929, przy 30 obecnych oficerach Straży, powzięła uchwałę następującą:

Z całą energią Rada piętnuje wysoce nietaktowną i nieetyczną napad miejscowego dziennika „Dos Naje Lebni” na Pana Izaaka MARKUSA, Komendanta naszej Organizacji. Rada stwierdza, że wskutek bezczelnej prowokacji ze strony tegoż dziennika wciągnięto w wir plotek naszą Organizację, chlubnie pełniącą swoje zaszczytne obowiązki na polu służby publicznej w okresie przeszło 30 lat. Niedosć na tem, że dziennik ów pozwolił sobie rzucić oszczerstwo, oparte na fałszywych informacjach, pod adresem naszego Komendanta oraz jego rodziny w sprawie czysto prywatnej — wynosząc na ulice plotki z jego życia rodzinnego w stylu absolutnie niedopuszczalnym, wtrącił się dziennik ów w sprawę naszej Organizacji z zamiarem rozbicia jedności naszych szeregów oraz sprowokowania do wystąpień przeciwko Komendantowi.

Nie możemy przejść spokojnie przez sprawę tą do porządku dziennego ze względu na osobę ukochanego przez nas Komendanta, który ma bardzo wysokie zasługi na polu pracy społecznej. Nie mówiąc już o pracy naszego Komendanta przed wojną światową oraz w czasie jej trwania, kiedy to pełnił zaszczytną służbę Naczelnika Plutonów niesienia pomocy rannym i ofiarom wojny — Komendant nasz jednocześnie z odzyskaniem Niepodległości ujął ster Organizacji naszej w swoje ręce i poprowadził ją ku wyżynom sławy i rozkwitu.

Nosząc na piersi swej zaszczytny krzyż za dzielność i odwagę oraz odznaczony dyplomem uznania przez Najwyższą Władzę — z narażeniem własnego życia Komendant nasz o każdej porze na każde wezwanie udziela skuteczne pomocy wszystkim, którzy jej potrzebują.

Z tego względu dziennik ów miał liczyć się z zasługami naszego Komendanta i odnieść się z wielką wątpliwością do dostarczanych mu plotek których w żaden sposób nie miał prawa umieszczać bez uprzedniego sprawdzenia. Takie bowiem postępowanie wywołało zrozumiałą gorycz naszego Komendanta, wyprowadzając go z równowagi moralnej.

Rada Sztabowa rozumiejąc doskonale swego Komendanta składa swój najgorętszy protest przeciwko oszczerczym prowokacjom i oświadcza kategorycznie, że w myśl swego hasła „Jeden za wszystkich — wszyscy za jednego” stoi i stać zawsze będzie pod rozkazami swego ukochanego Komendanta Izaaka Markusa.

W „Dos Naje Lebni” z dn. 26 maja r. b. czytamy:

## Spółeczeństwo napiętnowało!

Nie zamierzaliśmy powracać więcej do sprawy skandalicznego napadu na naszego redaktora. Jednomyślnie bowiem protest społeczeństwa, w osobach jego uprawnionych do tego przedstawicieli, zdołał w zupełności zadośćuczynić opinii publicznej i raz na zawsze odebrał komukolwiek bądź chęć podniesienia brutalnej ręki przeciwko prasie.

Zebrało jednak głos „30 oficerowie sztabowi B. O. S. O.”, którzy wyrazili protest, — lecz przeciwko „Dos Naje Lebni” za rozpowszechnianie plotek i oszczerstwa.

To, że oficerowie nie zdobyli się na odwagę, aby jednocześnie potępić barbarzyński napad — zwalnia nas właściwie w zupełności od udzielenia jakiegokolwiek odpowiedzi.

Lecz wobec opinii publicznej zmuszeni jesteśmy oświadczyć:

Poszkodowana pokazała nam sińce na swoim ciele oraz świadectwa lekarskie 2-ch lekarzy. Przytem był również obecny znany i poważany tutejszy działacz społeczny p. M. G., który potwierdził, że własnymi oczyma widział brutalne potraktowanie poszkodowanej, jakie miało miejsce już poprzednio. W ten sposób stworzony został w redakcji nastrój, że przemilczenie tego zajścia byłoby przestępstwem z naszej strony. A jednak, odnosząc się z szacunkiem do właściwej osoby nie podaliśmy nazwiska i adresu, lecz oznaczyliśmy nazwisko inicjałem, który to sposób mógł być różnorodnie komentowany.

Czy więc można nas w danym wypadku posądzać nawet o podświadomą krzywdę?

Oto co pisze do nas poszkodowana sama:

„...Gdy opowiadałam całe zajście i pokazałam, że po tak długim czasie nie ustąpiły jeszcze sińce — u redaktora w oczach pojawiły się łzy...”

„...Należy dziękować szanownemu redaktorowi, że swoim śmiałym wystąpieniem — położył może kres dalszym podobnym ekscesom...”

Nie, panowie oficerowie sztabowi B.O.S.O! Przez mundury wasze trudno nam dotrzeć do waszego sumienia. Dla nas, młodym jest sumienie szerokich warstw społeczeństwa białostockiego, które szczerze i jednomyślnie napiętnowało haniebny napad i należyście oceniło napastowanego.

## Rezolucja Walnego Zgromadzenia Dziennikarzy i Literatów Żydowskich w sprawie napadu na red. Kapłana.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Koła Literatów i Dziennikarzy Żydowskich w Białymstoku, odbyte w sobotę dn. 25 maja 1929, specjalnie poświęcone pożłobianiu godnemu napadowi na kolegę P. Kapłana — po dłuższym i zasadniczym omówieniu sprawy — powzięło jednomyślnie uchwałę tej treści:

Zgromadzenie stwierdza z satysfakcją, że brutalny czyn przeciwko naszemu szanownemu koledze, redaktorowi „Dos Naje Lebni” Pejsachowi Kapłanowi znalazł żywy i serdeczny odzewek we wszystkich bez wyjątku sferach społeczeństwa naszego miasta.

Wyrazy protestu i współczucia witamy jako podporę zasady wolnego, uczciwego słowa i krytyki.

Reagowanie pięścią na sumienny i pozbawiony stroniłości artykuł jest wynikiem wysoce fałszywego zapatrywania się na rolę i zadania prasy w życiu społecznym.

Spółeczeństwo winno zrozumieć, że nie wszystkie stosunki i okoliczności między ludźmi — mogą być kwalifikowane jako prywatne i osobiste momenty w odniesieniu do tych ludzi. Wiele z tych stosunków zawiera w sobie cechy charakteru ogólnospołecznego i z tego powodu podlegają one prawu kontroli społecznej oraz krytyki publicznej.

Wzmianki tego rodzaju, a między niemi ta, która spowodowała omawiany incydent, mają za podłoże wyraźne momenty charakteru ogólnospołecznego. A o ile mogą one wywołać pewne oburzenie — to może oburzenie to znaleźć ujście w sposób kulturalny. Tak to nakazuje honor ludzki, tak też obowiązują zasady ducha współczesnego.

## Konkurs na oszczędność paliwa.

W niedzielę, d. 5 maja rb. Automobilklub Polski zorganizował, na trasie z Warszawy do Kazimierza nad Wisłą i z powrotem, konkurs na oszczędność paliwa. Dystans wynosił 318 km. Startowało 13 samochodów, w czym jeden autobus poza konkursem.

Zawody rozegrane były w normalnych warunkach turystycznych, to też przyniosły rezultaty zupełnie realne i miarodajne. Kierowcy, mając przed sobą prostą drogę, nie mogli się powstrzymać od szybszej jazdy, osiągając przeciętne szybkości przeważnie powyżej 40 km./g., co jest normą dla turystycznej jazdy. Osiągnięte w tych warunkach rezultaty są bardzo interesujące, gdyż wykazują dobitnie, że nowoczesny samochód w rękach dobrego kierowcy spalać może bardzo niewiele benzyny.

Klasyfikacja uczestniczących w konkursie samochodów uskuteczniła została w ten sposób, że ilość zużytej benzyny pomnożono przez określone dla każdej kategorii współczynniki, których wielkość zależną była od litrażu samochodu, jego ciężaru i rodzaju karoserji.

**Pierwsze miejsce** w swojej klasie (kategorji „C”): pojemność cylindrów 3—5 litrów) uzyskał inżynier **H. Koźmian** na 6-cio cylindrowym Chevroletcie, zużywając 8,13 kg. benzyny (mniej niż 11 litrów) na 100 kilometrów przy średniej szybkości 48 kilometrów na godzinę.

Jest to zupełnie wyjątkowy rezultat zużycia paliwa przez 6-cio cylindrowy Chevrolet, mniejsze niż przez Chevrolet 4 ch cylindrowy.

## Za 7 dni.

(Kronika).

W tych dniach w Magistracie odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej i dyrekcyi Spółdzielni Mieszkaniowej urzędników miejskich „Zdobycz urzędnicza”. Na tem posiedzeniu omawiano sprawy bieżące spółdzielni oraz sposoby uzyskania kredytów jeszcze w rb. na rozpoczęcie budowy domów.

Wyloniona została komisja dla sprawdzenia rachunkowości kasy oraz ogólnej działalności w składzie: W. Zawadzkiego, A. Neumana i inż. Kromina.

Spółdzielnia postanowiła przystąpić do Związku Rewizyjnego spółdzielni „Spółem”.

Komisja starościńska pod przewodnictwem p. o. lekarza powiatowego dra Walawskiego dokonała oględzin 81 piekarni. W wyniku lustracji 22 uznano za nieodpowiadające przepisom i zarządzone niezwłoczne wstrzymanie wypieku pieczywa, 22 dano termin do 1 czerwca celem uporządkowania, jednej do 15 czerwca r.b. i jednej do 1 lipca. Pozostałe piekarnie uznano za odpowiadające całkowicie przepisom.

W pokoju nr. 38 Magistratu został wyłożony do 1 czerwca r.b. imienny wykaz płatników podatku przemysłowego za rok 1928. Każdy może tam zaznajomić się z tym wykazem, wskazującym zarówno sumę obrotu jak i przypadającego podatku.

Dla orientacji podajemy, że płatnicy zostali w tym wykazie umieszczeni według ulic.

Klub Tennisowy zwrócił się do Magistratu z prośbą o oddanie mu kortów na boisku w Zwierzyńcu, przyczem zobowiązał się udzielać tych kortów wszystkim miejscowym klubom i towarzystwom sportowym za opłatą 2 zł. za godzinę gry, prywatnym osobom—2,50 zł. i młodzieży szkolnej za 1 zł. 50 gr.

Magistrat uchwalił podanie skierować do komisji, pozostającej pod przewodnictwem wice-prezydenta dr. Ziemińskiego.

W Magistracie obecnie urzęduje Komisja do rozpatrywania odwołań od wymiaru podatku dochodowego za 1928 r. i poprzednie lata. Z samego miasta Białegostoku jest kilka tysięcy rekursów do rozpatrzenia.

W dniu 14 bm. starościńska komisja przemysłowa dokonała oględzin terenu pod budowę 2 stacyi benzynowych. Jedna zysłała urządzoną na Rynku Kościuszki, obok fontany, druga zaś naprzeciwko dworca kolejowego przy wylocie ul. Kolejowej.

## NIELEGALNA SPRZEDAŻ WÓDKI NIE JEST PRZESTĘPSTWEM SKARBOWEM.

Warszawski Sąd Najwyższy w jednym ze swych ostatnich orzeczeń stwierdził, że sprzedaż napojów spirytusowych bez zezwolenia władzy skarbowej nie należy do przestępstw polegających na uszczuplaniu dochodu skarbowego.

W myśl art. 26 Ust. Karn. Skarbowej, okoliczność obciążająca polegająca na dopuszczeniu się przestępstwa w sposób zawodowy, określona w art. 25 tejże ustawy ma zastosowanie tylko w powtarzaniu się przestępstw, polegających na uszczupleniu dochodu skarbowego, albo na naruszeniu zakazu przywozu i wywozu w stosunku do zagranicy lub wolnego m. Gdańska.

## 44 dziewcząt uprowadzono w Warszawie w ciągu ubiegłego miesiąca.

W ub. dniach znikła bez śladu 18-letnia córka znanej rodziny poznańskiej p. L. Po długich poszukiwaniach policji warszawskiej pod kierownictwem komisarza Paleologowej, znaleziono panienkę nieprzytomną na głównym dworcu w Warszawie. W pobliżu kręciło się dwu podejrzanych osobników, których aresztowano. Ofiara uprowadzenia uległa tak silnemu wstrząsowi nerwowemu, że musiano ją oddać pod opiekę psychiatrów.

W ub. miesiącu udało się policji żeńskiej w Warszawie wykryć 43 podobnych wypadków.

## Krzyk w nocy w hotelu „Ritz”.

O godz. 12-ej w nocy, na 26-go bm. w jednym z numerów hotelu „Ritz” rozległ się wielki krzyk i brzęk tłuczonego szkła.

Jak się okazało winowajcą skandalu był technik wojewódzki p. Cz. Rz., który zastał swoją kochankę pani G. M. z pewnym młodzieńcem.

Pod wrażeniem tego skandalu pani M. wypila szklankę wody, w której znajdowała się większa ilość potłuczonego szkła.

W stanie ciężkim pogotowie „Linas-Hacodek” odwiezła ją do Szpitala Żydowskiego.

## DZIAŁ INFORMACYJNY.

### Wolne lokale do wynajęcia.

|                                |                              |
|--------------------------------|------------------------------|
| Sienkiewicza 39 m. 2           | — pokój z oddziel. wejśc.    |
| 67 m. 6                        | —                            |
| Rynek Kościuszki 12            | —                            |
| Warszawska 34 m. 5             | —                            |
| 20 m. 2                        | —                            |
| Jurowiecka 23—1 piętro w podw. | — pokój                      |
| 11 m. 6                        | —                            |
| Waszyngtona 7 m. 2             | — pokój z oddzieln. wejściem |
| Fabryczna 26 III piętro        | —                            |
| 5 m. 1                         | —                            |
| Ciepła 1 m. 5                  | —                            |
| Kupiecka 3 m. 4                | —                            |
| Św. Rocha 17 parter            | —                            |
| Jurowiecka 31                  | —                            |
| 23                             | —                            |
| Fabryczna 18                   | —                            |
| Wiktorja 5                     | — 3 pokoje i kuchnia.        |
| Pałacowa 7                     | — 2 pokoje i kuchnia.        |
| Mickiewicza 7                  | — pokój z piecem kuchennym.  |
| Pałacowa 5                     | — sklep.                     |

## LETNISKI.

Letnisko „Litwinówka” przystanek kol. „Todorkowce”, między st. Grodno a Kuźnica.  
Letnisko w lesie—wies podpożany Rudziwonowicza, 1 i pół km. od miasteczka Łunna.  
Pensjonat „Zdrowie” w Milejczycach. Wiadomość: Białystok, Markus, ul. Biała 16.

**OGŁOSZENIE.**

Magistrat m. Białegostoku na zasadzie art. 1027, 1030 i 1070 Ustawy Postępowania Cywilnego § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dn. 17. V. 26 r. (Dz. Min. Skarbu № 15) tudzież art. 55 Ustawy z dn. 11. VIII. 23 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (D. U. R. P. № 94 poz. 747) podaje do wiadomości ogólnej, że dn. 3 i 4 czerwca r. b. o godzinie 10-ej rano w lokalu składów miejskich, przy boczniicy kolejowej Białystok II towarowy, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości należących do wyszczególnionych osób, celem pokrycia zaległości podatkowych. № 166 Melamed Ch., Lipowa 7, 30 szt. czapek — 21 zł.; 168 Wolpert H., Ogrodowa 5, otomana — 10 zł.; 171 Sp. Monastlewicz, Kupiecka 29, ruchomości domowe, 75 zł.; 180 Kaples Szepsel, Suraska 2, samowar 15 zł.; 185 Finkiel Jankiel, N.-Świat 24, ruchom. domowe, 19 zł.; 190 Gwiazdowicz J., Warszawska 17, stół, 25 zł.; 191 Caref G., Suraska 9, 60 szt. zawias — 12 zł.; 193 Gutman J., Jurowiecka 48, samowar nikielowy — 25 zł.; 194, 198, 218, Serlin Jakób, 38fl. wody kolońskiej — zł. 62 gr. 50; 202/3 Poduszko, Antoniukowska 19, ruchomości domowe — 22 zł.; 204 Wolkow T. Antoniukowska 1, ruchom. domowe — 25 zł.; 209, 219, 220 Pożniak, R. Kościuszki 34, miód i wino 59 but. — zł. 89 gr. 20; 211 R. Kaufman, Wiktorja 10, rower 10 zł.; 212 Zmijewski A., Sienkiewicza 128, ruchom. domowe — 16 zł.; 215 Judzik O., Polna 43, ruchom. domowe — 155 zł.; 217 Cwiklikier D., Kupiecka 16, 50 paczek mydła — 25 zł.; 221 Caref G., Suraska 9, ruchom. domowe — 27 zł.; 222 Wojciul J., Koszykowa 25, ruchom. domowe — zł. 240; 228 Suchowolski S., Sienkiewicza 39, lustro tiemo — zł. 30; 229 Wagner A., Św. Rocha 3, krzesel 6 — zł. 36; 238 Parusz I., Artyleryjska, 4, ruchom. domowe — 30 zł.; 239 L. Dajon, Mostowa 8, zegar. — 10 zł.; 240 I. Meller, ŚN. wiat 9, otomana — 40 zł.; 241 Szlapak R., Białostoczańska 23, zlew i rury, krzesło — 18 zł.; 242 Czuliński B., Sosnowa 41, ruchom. domowe, 47 zł.; 243 Domeński S., Sienkiewicza 88, zegar ścienny 30 zł. i inne przedmioty, oraz ruchomości niesprzedane z poprzednich licytacji.

Wymienione przedmioty i ich szacunek mogą być przejrane w dniu licytacji. Białystok, dn. 24. V. 29 r. Prezydent miasta: W. HERMANOWSKI.

**Spółdzielnia Mleczarska**

Zrzesz. Prod. Mleka

w BIAŁYMSTOKU, LEGJONOWA 13, TELEF. № 8-48.

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA:

mleka świeżego i pasteryzowanego, nabiału, masła, sera, twarogu, śmietany i śmietanki pasteryzowanej.

Dostawa do domów.

FILJA: Rynek Kościuszki № 2, Telefon № 13-24.

SPRZEDAŻ DETALICZNA:

Mleka świeżego, mleka i śmietanki pasteryzowanej w sklepach kooperatywy „Zjednoczenie”. — Centrala Rynek Kościuszki 4.

FILJE: ul. Kolejowa 16, Sienkiewicza 114, Lipowa 40, Kolejowa 18, Pałacowa 16, Warszawska 22, Grunwaldzka 52.

**OTWARCIE LETNIEJ RESTAURACJI**

Po gruntownem odnowieniu „Pawillonu” w Ogrodzie Miejskim

została otwarta pierwszorzędna „Cafe-Restaurant”

Bufet obficie zaopatrzony w zimne i gorące zakąski. Kawa, herbata, piwo, wino i miód. Obiady od godz. 1 do 5 popoł. „Kolacje à la carte”

Specjalność: potrawy kaukaskie (szaszłyki etc.) Wszelkie nowalje sezonowe. Dla smakoszy — kawa po turecku. — Obsługa szybka i solidna.

Z poważaniem ZARZĄD.

**Prenumerujcie „PROŻEKTOR”**

Adres Redakcji i Administracji: Sienkiewicza 20, telef. 4-04.

Redaktor przyjmuje: w czwartki od 12—1.

Prenumerata miesięczna: w miesiące — zł. 1.<sup>50</sup>, zamiejscowa — zł. 2.  
Cena ogłoszeń (za wiersz milimetrowy): na 1-ej str. — 90 gr., na ostatniej — 70 gr., w tokacie — zł. 2,20 za mm. szerokości szpalty redakcyjny.  
Układ ogłoszeń dwuszpaltowy.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Wiktor Iwanicki.

Drukarnia ZBARA, Białystok, Sienkiewicza 20. № 475.